DZIENNIK KIJOWSKI

Wychodzi codziennie o godzinie 6-ej rano z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje 5 kop.
Adres Redakcyi i Administracyi: ulica Wasilczykowska (Prorezna) Nr. 9, (róg Puszkińskiej).—Tel. 1672.
Adres drukarni: ul. Wasilczykowska (Prorezna) Nr 9, róg Puszkińskiej. Telefon 1672.
Rękopisów nadsyłanych do redakcyi nie zwraca się.

Prenumerata z odnoszeniem do domu i z przesyłką pocztową wynosi: rocznie **8** rub., półrocznie **4.50**, kwartalnie **2.50**, miesięcznie **85** kop.— Prenumerata zagraniczna: rocznie **14** rubli, półrocznie **7**, kwartalnie **4** ruble. Za zmianę adresu dopłaca się **30** kop.
Za dodatkową opłatą 10 kop. miesięcz. prenumeratorzy „Dziennika" otrzymują tygod. dodat. ilustrow. „Naród" i dwutygod. dodat. rolniczy.
Prenumerata przyjmuje się od d. 1-go każdego miesiąca.

Jednorazowe inseraty oblicza się przed tekstem po **40** k., za 1-szy raz, i **20** k., za każdy nast. raz; za tekstem po 20 k. za pierwszy raz, k 10. za każdy nast. raz od wiersza miarą garmont. Prenumeratę, ogłoszenia przyjmuje Redakcya i p. St. Orłowski, Kijów, ul. Luterańska Nr. 6. Tel. 914, **w Paryżu** wyłącznie p. W. Raczkowski, 14 Cité de Trevise; **w Warszawie Dom Handlowy** L. i E. Metzl & S-ka, Krak.-Przed. 53 i Biuro Ungra, Wierzbowa 8. W **Żytomierzu** p. K. Lenczewski ul. W.-Berdyczowska d. p. Swiderskiej.

KALENDARZ.

25 (7) Piątek — św. Ludwika Kr. W.
26 (8) Sobota — Ireneusza.
27 (9) Niedziela— Przen. relik. św. Kazimierza.
28 (10) Poniedz.— Augustyna B. W. D. K.
29 (11) Wtorek—Marty P.
30 (12) Środa—Róży
31 (13) Czwartek—Rajmunda W.

Wschód słońca o godz. 5 m. 21.
Zachód słońca o g. 6 m. 36.
Długość dnia godz. 13 m. 16.
Ubyło dnia godzin 2 m. 40

Wschód księżyca o g. 10 m. 12
Zachód księżyca o g. 9 m. 28 w.
Pierw. kw. d. 27 o godz. 2 m. 17 r.

Tow. Gimnastyczne. Dziś od 5—6 gimnastyka dla dzieci; od 8—9 ćwiczeuia dla starszych; od 9—10 wiecz. ćwiczenia dla młodzieży.

Teatr letni Klubu kupieckiego. Towarzystwo artystów operow. Dziś: „Gejsza". Początek o godz. 8 i pół wiecz.

Ogród klubu kupieckiego. Dzis: koncert orkiestry pod batutą p. Bulleryana, początek o g. 8-ej wiecz.

Biblioteka miejska: od 8 do 9.

Biblioteka Uniwersytecka: od 10 do 2-ej po południu.

Anarchia pojęć.

Zmaganie się różnorodnych czynników społecznych, przyjmujące coraz to inne formy, nietakt i krwawe represye rządu, bezwzględny i okrutny teror rewolucyjny — wszystko to wytworzyło w społeczeństwie rosyjskiem taki stan umysłów, w którym rozpłynęły się wszystkie pojęcia, właściwe nawet społeczeństwom młodym. Partyjna zaciekłość zarówno w stosunku do rządu, jak i do innych grup społecznych, zniweczyła wszystkie wartości moralne, ulegające obecnie przeszacowaniu stosownie do chwilowej potrzeby. Zjawisko to dotyczy nietylko tych mętów społecznych, jakie zwykle ukazują się na widowni politycznej podczas każdej zawieruchy, lecz i tych sfer przodujących, których stanowisko nakłada na jej przedstawicieli poważne obowiązki.

Jaskrawy przykład podobnego zjawiska przedstawia wymiana zdań pomiędzy dwoma wybitnymi przedstawicielami społeczeństwa rosyjskiego: księciem Eugeniuszem Trubeckim z jednej strony i panem Hessenem z drugiej. Uczony historyk filozofii prawa, któremu wypadki chwili bieżącej nie mącą szerokiego, szlachetnego światopoglądu, i praktyczny prawnik, kadet, całą duszą pogrążony w walce partyjnej—spotkali się tu na zagadnieniu, uplastyczniającem te wszystkie szczerby, jakie poczynił w rosyjskiej etyce współczesnej tragiczny zamęt społeczno-polityczny.

Omawiając kwestyę zamachów terorystycznych, p. Hessen zaopatrzył swe słowa w następujący dodatek:

„z teoretycznego punktu widzenia teror polityczny należy rozpatrywać jako prymitywny, najbardziej nieudoskonalony sposób walki narodu, lub, ściślej mówiąc, najbardziej rewolucyjnej jego części z rządem. Rewolucya, niemająca możności przyjąć zorganizowanej formy ogólno-narodowego ruchu, przyjmuje formę indywidualnych, wypadkowych i często bezmyślnych, okrutnych czynów terorystycznych".

Jeżeli teror jest tylko formą walki narodu z rządem, to należy zapytać, w imieniu jakiego narodu walczyli mordercy Humberta, prezydenta Carnota i cesarzowej Elżbiety? Z jakim rządem walczył naród Yankesów, kiedy Czołgosz zamordował Mac-Kinley'a?

Ale między walką międzynarodową a terorem, jest, oprócz tego, zasadnicza różnica.

Walka międzynarodowa ma ściśle określony przez władze każdego narodu początek i koniec, cele i środki; walkę zaś, o której mówi p. H., może prowadzić nietylko partya, mniej lub więcej silna grupa, lecz poprostu pojedyńcze jednostki. Same one określają warunki i cel walki, same wreszcie obierają przeciwnika. Wprawdzie pan H. mówi o walce z rządem, ale dość chociażby spojrzeć na wykazy ofiar tej walki, gdzie w rubryce „przedstawiciele władzy i *kapitułu*" stoi cyfra 1,530*), aby zrozumieć, że nie jest to bynajmniej tylko walka z rządem, że za stronę wojującą uznane zostały warstwy znacznie szersze, dla każdej partyi inne...

Kiedyż może skończyć się podobna walka? Czy wtedy, kiedy u steru rządów stanie ministerstwo kadeckie? Ale przecież będzie to ministerstwo burżuazyjne, broniące własności i porządku. Może więc wtedy, kiedy nastąpi nacyonalizacya ziemi — ale przecież jest to tylko część projektowanej rewolucyi społecznej i częściowe jej urzeczywistnienie tylko doda otuchy socyalistom różnych odcieni. I gdyby nawet lewica skrajna zechciała na chwilę przerwać mordy polityczne, to przecież mamy już prawicę, mamy „kamorrę sądu ludowego", która z tem większą zaciekłością będzie mordować żydów i kadetów, posiadających teki ministeryalne.

Wojna międzynarodowa jest ujęta w ścisłe karby porządku, wojna teroru jest negacyą wszelkiego porządku — jest anarchią, nie daje się regulować za pomocą żadnych norm, i niezależnie od tego, przeciwko komu jest skierowana, ciężarem swym spada na całe społeczeństwo.

Ale p. Hessen wprowadza jeszcze jeden znamienny podział. Odróżnia on teror lewicy i prawicy. Zdaniem jego pierwszy jest wytworem społeczeństwa, drugi—panującego rządu. W ten sposób każdy z tych objawów może być mierzony inną miarą.

Ale czemże jest ów rząd, jak nie wytworem samego społeczeństwa, skrystalizowaniem jego najgłębszych cech?

„Reakcya rosyjska — pisze p. Hessen— wyrosła w atmosferze pogardy i nienawiści do niezależnej myśli i wolnego słowa, w atmosferze gwałtu nad przekonaniami jednostki".

Zapewne odpowiada ks. Trubecki, jest to słuszne, ale reakcya nie mogłaby mieć takiego znaczenia, gdyby społeczeństwo rosyjskie biernie nie ulegało jej, gdyby było ono w dostatecznym stopniu ożywione wiarą w godność moralną jednostki.

Zresztą, czy lewica, którą p. Hessen uważa za bezpośredni „wytwór społeczeństwa", nie zdradza tych samych cech pogardy i nienawiści do wolnej myśli?

„Dla ogromnej większości społeczeństwa rosyjskiego—pisze ks. Trubecki— samo pojęcie wolności jest całkiem obce; dlatego właśnie jest ona gwałconą z góry i od dołu, oto dla czego zamiast dezorganizującego samowładztwa, gotowi jesteśmy stworzyć nowy despotyzm mas".

Zarówno represye rządowe, jak i teror rewolucyjny, są przejawem stanu anarchii, ogarniającej społeczeństwo i zniepraw iającej nawet myśl polityczną wybitnych działaczy społecznych.

Ratunek społeczeństwa trzeba zaczynać od niego samego, od wyzwolenia jego myśli z więzów nienawiści i zaciekłości partyjnej, od walki *z anarchią pojęć*.

P. Hessen, naginający moralność do potrzeb i względów walki partyjnej, złą oddaje usługę społeczeństwu, bo dopięcie tego celu możliwe jest, jak powiada ks. Trubecki, tylko wtedy, kiedy w społeczeństwie zapanuje wiara w te wielkie, absolutne wartości, które jedynie czynią człowieka—człowiekiem.

Idem.

*) „Prakticz. Wracz.", Nr 32.

Przegląd polityczny.

Zbliżenie czesko-węgierskie. — Zmiana w polityce węgierskiej. — Potrzeba obrony przed przemysłem węgierskim. — Odprawa, udzielona Węgrom przez Młodoczechów.

Dziwne nadchodzą wieści z Budapesztu i Pragi. Pomiędzy Węgrami a Czechami istnieje stały antagonizm; Węgry, po ugodzie z Austryą 1867 r., oddały bez troski cały naród czeski na pastwę germanizmu. Wyrobiła się nawet zupełnie nieuzasadniona, a jednak długi czas w praktyce stosowana teorya prawno-państwowa, że ugoda austryacko-węgierska ma przeprowadzić w państwie podział władzy w ten sposób, że cała połowa węgierska oddaje się Węgrom do ich wyłącznego panowania, podczas kiedy wszystkie kraje austryackie Węgry oddają Niemcom, jako ich wyłączną dziedzinę. W ten sposób chciano państwo, w którem jest 9 narodowości, oddać pod panowanie dwu hegemonii; węgierskiej w krajach korony Św. Szczepana, a niemieckiej w Austryi. Życie przekonało, że wykonanie tego zamiaru jest niemożliwem, a reprezentacye narodowe krajów koronnych w Austryi, po długoletnich walkach zdobyły wszędzie autonomię krajową. Węgry zazdrosnym okiem patrzyły na zdobycie autonomiczne narodów słowiańskich w Austryi, a u siebie, w domu, siłą brutalną tłumiły wszelki ruch narodowościowy niewęgierski. Przeciw autonomii polskiej w Galicyi, Węgrzy jawnie nigdy nie występowali wrogo, stare tradycye historyczne i wspomnienia wspólnych walk o wolność narodową nie pozwalały Węgrom na zwalczanie autonomicznej polityki Koła polskiego w Wiedniu. Ale ekonomicznie, gdziekolwiek się ku temu zdarzała sposobność, zawsze zwalczały Węgry nasze interesa w Galicyi. Polityka ekonomiczna Węgier stale dążyła do ekspansyi i szukała dla wytworów swego przemysłu i rolnictwa zbytu na targach galicyjskich. Wskutek umiejętnej dyfferencyalnej polityki węgierskich kolei, całe nasze podgórze karpackie w Galicyi zalane jest mąką węgierską, która skutecznie współzawodniczy z wyrobami młynów galicyjskich. Pamiętną jest słynna sprawa naftowa, kiedy rafinerye węgierskie sprowadzały falsyfikat zagranicznej ropy do Fiume, aby tym sposobem zwalczać rafinerye galicyjskie. Zamach ten na naftę galicyjską,

najważniejszy produkt górniczy naszego kraju, został swego czasu skutecznie odparty, dzięki usilnym zabiegom Koła polskiego w Wiedniu. Ale niemniej walka konkurencyjna z przemysłem węgierskim na terenie galicyjskim trwa dalej.

* * *

Wobec Czechów Węgry występowały zawsze wrogo, a walkę prowadziły nietylko ekonomiczną z czeskim przemysłem, ale i polityczną z narodowemi aspiracyami narodu czeskiego. Rząd węgierski do niedawna jeszcze w sojuszu z liberalizmem niemieckim i centralizmem wiedeńskim stale wspierał Niemców w ich namiętnej walce z Czechami na terenie kraju korony św. Wacława. Wpływy węgierskie u korony, zawsze silne, unicestwiły politykę hr. Hohenwarta 1872 r., nie dopuściły do koronacyi cesarza austryackiego na króla węgierskiego i opuźniły o całe pół wieku urzeczywistnienie czeskiego prawa państwowego. Niedziw, że z pewnem niedowierzaniem przyjmować musimy dziś nadchodzące głuche wieści z Budapesztu i Pragi o zbliżeniu węgierskich i czeskich kół politycznych w celu zawarcia rokowań, skierowanych jakoby przeciw niemieckiemu przemysłowi.

Wiadomość, że wszczęty przed rokiem wielki ruch na polu ochrony wielkiego przemysłu węgierskiego przed konkurencyą niemieckiego przemysłu, znany pod nazwą ruchu tulipanowego, objął obecnie wszystkie patryotyczne warstwy węgier-skie.

Dziś dowiadujemy się, że kierownicy ruchu tulipanowego porozumiewają się z kierownikami przemysłu narodowo-czeskiego, w celu nawiązania stosunków handlowych i wyparcia, przy pomocy przemysłu czeskiego, produktów niemieckich, sprzedawanych w Węgrzech. Miałby to być przeto nieurzędowy, lecz przez obydwa narody poufnie dokonany czesko-węgierski traktat handlowy. Wiadomość o tem wprawiła w przerażenie sfery przemysłowe niemieckie, które za wszelką cenę starają się ruch ten zdyskredytować, ale i w sferach poważnych polityków czeskich próby nawiązania sojuszu ekonomicznego z Węgrami oceniane są z wielką rezerwą.

* * *

Kierownictwo stronnictwa młodoczeskiego w Pradze ogłosiło w tej tej sprawie znamienny komunikat tej treści:

Od roku 1867-go polityka węgierska popierała zawsze rządy niemieckie w Austryi. Ugoda Hohenwarta rozbitą została wskutek wpływów węgierskich i kiedykolwiek szło o wymierzenie Czechom sprawiedliwości—Madziary przyłączali się do Niemców.

Zapewne była to polityka egoizmu narodowego, gdyż zadowolenie narodu czeskiego doprowadziłoby do wzmocnienia Austryi i tym sposobem krzyżowałoby polityczne i ekonomiczne aspiracye Madziarów. To tedy było powodem, dlaczego dotychczas nie przyszedł do skutku *alians* pomiędzy Czechami a Węgrami, pomimo, że historycznie był on uzasadniony, a etnograficznie wydawałby się koniecznym. Drugim powodem, dlaczego się to nie stało, są stosunki narodowościowe na Węgrzech, a w szczególności ucisk Słowaków, którzy są bezsprzecznie częścią narodu czeskiego (niby tak bezsprzecznem to nie jest, gdyż z równem, a może lepszem prawem możnaby twierdzić, że Słowacy, zwłaszcza na ziemi Spiskiej, która przez tak długie wieki należała do rzeczypospolitej polskiej, są częścią narodu polskiego).

Ten niesłychany ucisk Słowaków przez Madziarów wywołuje w Czechach gorycz (u Polaków wywołuje oburzenie). Czesi z pewnością nie są przeciwnikami porozumienia z Węgrami, lecz muszą z góry wskazać, że porozumienie to musi się zawrzeć w ramach polityki realnej, musi być dokładnie sformułowane, musi zawierać obowiązki i prawa obydwu porozumiewających się i nie może się ograniczyć do sentymentalnych dowodów miłości dla Czechów.

Czesi bowiem wogóle nie prowadzą żadnej romantycznej polityki uczuć, a jeżeli propaganda czesko-węgierskiego porozumienia ma mieć jakikolwiek sens, to jest konieczne, aby była prowadzoną prze umyślnie w tym celu powołanych reprezentantów obydwu narodów, ażeby ścisłe granice i zadania wzajemnej pomocy mogły być dokładnie oznaczone, a w szczególności, aby stanowisko obydwu stron do pewnych aktualnych politycznych stron było najzupełniej wyjaśnione. Dlatego jest konieczne, ażeby, zanim opinia czeska wypowie swój sąd, powołane koła polityczne sprawę tę dojrzale rozważyły i rozstrzygnęły, czy jest już dzisiaj możność do pracy nad urzeczywistnieniem tej idei.

W.

Z życia prowincyi.

Kamieniec Podolski, d. 18 sierpnia.

Oddawna już bardzo zaczęto mówić w Kamieńcu o projektowanem na gub. podolską stowarzyszeniu oświaty. Gdy stowarzyszenie takie powstało w Kijowie, głosy o tem jeszcze się wzmogły. Lecz kończyło się tylko na gadaninie. Bo jedni oglądali się na drugich i w rezultacie sprawa tkwiła na miejscu. I prawdopodobnie wlokłaby się jeszcze, Bóg wie jak długo, gdyby kamienieckich społeczników nie wyprzedziło grono dobrych obywateli z powiatu jampolskiego. Myśl powstała na prywatnem zebraniu i odrazu w czyn wprowadzoną została. Zebrano podpisy, takowe poświadczono u rejenta i zajęcie się sprawą powierzono jednemu z zebranych. I dziś ta ważna sprawa znajduje się już na wokandzie komisyi do spraw o stowarzyszeniach, a popierana przez adwokata Izydora Makowskiego, w krótkim, zapewne, czasie załatwioną zostanie.

Na podaniu do rządu gubernialnego zostali podpisani pp.: Jan Mańkowski, Ludwik Jełowicki, Roman hr. Bniński, Seweryn Lipkowski i Włodzimierz Biesiekierski, którym za to należy się najwyższa wdzięczność i uznanie. O ile zaś sprawa ta pomyślnie załatwioną zostanie, czego się spodziewać należy ze względu na prejudykat kijowski oraz tekst przepisów o stowarzyszeniach, dla polskich mieszkańców kraju naszego otworzą się zadania nowe: bardzo podniosłe i bardzo użyteczne.

Bo chociaż się na Podolu słyszy ciągle, że jedynym tutaj czynnikiem polskim jest szlachta, *respective* ziemiaństwo, jest to twierdzenie na niczem nie oparte. Od wieków trwająca kolonizacya z Polski na Ruś płynęła zawsze szerokim strumieniem. Dążyła na kresy całemi gromadami szlachta uboższa. Zamożniejsza osadzała tutaj całe zastępy ludu polskiego z Wielkopolski i Mazowsza. Zwłaszcza Mazowsze w kolonizacyi Podola odegrało rolę wybitną i po dzień dzisiejszy spotkać można na Podolu całe osady mazurskie pospolicie zwane „Mazurami". Z tych to pierwiastków utworzył się na Podolu lud polski, którego „gniazda" spotykają się wszędzie, a w powiatach kamienieckim i płoskirowskim są najliczniejsze.

Ile jest ludu polskiego na całej przestrzeni Podola, dziś jest oznaczyć nader trudno, ponieważ dotychczas nic w tym kierunku zrobić nie można było; przeciwnie z różnych stron usiłowano cyfrę prawdziwą obniżyć i w tym celu wymyślono nawet *sui generis* nomenklaturę etnograficzną: „Rusinów-katolików". Pewne tylko pojęcie o istotnej liczbie powziąć możemy ze spisów dyecezyalnych. Okazuje się tedy, że w całej gubernii podolskiej jest parafii katolickich 96 z 292,176 wiernych. Do tej liczby powinniśmy doliczyć jeszcze około 100,000 katolików, których wyznanie było dotychczas kwestyonowane i którzy powrócili na łono katolicyzmu dopiero na zasadzie manifestu o tolerancyi religijnej.

Z powyższej liczby 292,176 Polaków-katolików przypada na dekanaty: 1) kamieniecki — 39,362, 2) płoskirowski — 59,993, 3) latyczowski — 18,941, 4) lityński — 20,258, 5) winnicki — 25,950, 6) hajsynsko-bracławski—18,157, 7) bałcki — 21,764, 8) jampolski — 26,735, 9) mohylowski — 25,985 i 10) uszycki — 35,031.

Oczywiście cyfry te identyfikować można z cyfrą Polaków. Jeżeli bowiem za czasów polskich katolicyzm rzeczywiście robił jakieś postępy pośród rodowitych Rusinów, to prozelici przyjmowali unię. Katolikami zaś byli wyłącznie wychodźcy z Polski. Ponieważ unia zniesioną została na Podolu jeszcze w końcu XVIII wieku, w tym więc czasie albo nieco później nastąpił powrót Rusinów-unitów na łono Kościoła prawosławnego. Pozostali katolicy byli *par excellence* Polakami. Ich potomkowie stanowią dzisiejszy lud polski na Podolu.

Jaki jest dziś stan oświaty tego ludu, wiedzieć jest trudno, ponieważ dzięki represyjnym środkom przez rząd tyle lat stosowanym i tem wywołanej apatyi społeczeństwa, nikt w to nie wglądał. Zapewne nienajlepszy. Otoczone zewsząd ludem ruskim, z którym stosunki bywają zazwyczaj dobre, „gniazda polskie" na Podolu ulegają rutynizacyi albo rusyfikacyi, czemu oprócz sąsiedztwa z Rusinami sprzyjają w znacznej mierze: rusyfikacyjna szkoła parafialna, służba wojskowa i mieszane związki małżeńskie. Wynikiem tego wszystkiego jest to, że lud polski na Podolu mówi po polsku bardzo źle; mowa jego jest pełna wyrazów ruskich i rosyjskich; uświadomienia narodowego nie posiada prawie żadnego. Tem niemniej lud ten jest ludem polskim, tę mowę polską, choć popsutą, taką, jaką ma, kocha całą duszą, pielęgnuje obyczaje dawne (w niektórych okolicach zachował nawet strój mazurski), przechowuje tradycye, a za wiarę ojców boje staczać gotów.

Nad tym to ludem powinniśmy rozpocząć pracę. Przykładem i wzorem niech nam będą rodacy z Królestwa, którzy lat temu kilkanaście zabrali się do pracy nad własnym ludem i, niepomni na ciężkie kary, im grożące, z ogromną wytrwałością i przytem z miłością niezmierną dla ludu i z poświęceniem bezgranicznem dla sprawy, szli pod strzechy włościańskie i do zagród ubogiej szlachty, niosąc im płomień oświaty. Rezultat tej pracy jest świeżo w pamięci wszystkich.

Idźmy ich śladem, a za lat kilka da nam Podole czterysta tysięcy uświadomionych polskich obywateli!

J. O. S.

Sprawy polskie.

Z Królestwa.

Odsłonięcie pomnika Staszica w Kielcach.—Zamknięcie «Sokoła». — Blok postępowo-socyalistyczny. — Ministerstwo spraw i Maryawici. — Jazda dorożkami. — Teror. — Szkoła realna w Skierniewicach. — Pomyłka.

*** W sobotę ubiegłą odbyło się w Kielcach odsłonięcie pomnika Staniława Staszica. Uroczystość—przy udziale kilku tysięcy osób — rozpoczęła się nabożeństwem w katedrze.

Po nabożeństwie z kościoła ruszył do pomnika, który wzniesiono w ogrodzie miejskim, pochód wielotysięczny; w pochodzie wzięły udział szkoły, cechy z chorągwiami, deputacye różnych instytucyi, duchowieństwo, dozór bóżniczy, obywatelstwo okoliczne; otwierała pochód orkiestra strażacka.

Przemawiali: Stefan Kozłowski, inż. St. Hempel (od górników), ks. Bogacki, prezydent Garbiński. Sam akt odsłonięcia pomnika odbył się przy dźwiękach kantaty Maszyńskiego, do słów Czesława Czaplińskiego. Pomnik ozdobiono mnóstwem wieńców z szarfami.

Wieczorem z tego powodu odbył się bankiet.

Pomnik ustawiono w głównej alei ogrodu miejskiego. Podstawę stanowi ławka półkolista z ozdobami w stylu Ludwika XIV-go. Pomnik wykonano z białego kamienia szydłowieckiego, na nim stanie (niewykończone jeszcze) popiersie w bronzie. Na obelisku widnieją słowa:

„Stanisławowi Staszicowi" miłośnikowi ziemi ojczystej Rodacy.

Na cokóle wyryto cytatę:

„Paść może naród wielki, zginąć tylko nikczemny!...".

Staszic.

*** W poniedziałek w lokalu gniazda I-go T-wa gimn. „Sokół" przy ulicy Kaliksta w Warszawie, odbyło się nadzwyczajne zgromadzenie druhów tego gniazda, zwołane z powodu wiadomości o zawieszeniu działalności „Sokoła" na czas trwania stanu wojennego. Prezes gniazda w krótkiej mowie, zwróconej do druhów, przedstawił obecną sytuacyę „Sokoła", wspomniał te chwile, kiedy ze łzą radości witano otwarcie „Sokolni", dziś łza nie ukaże się w oku naszem, bo byłaby to tylko słabość... Końcowe zdanie mowy zagłuszone zostało grzmiącymi oklaskami, mówcę obrzucono kwiatami.

Następnie wszyscy druhowie w karnych szeregach przedefilowali przy dźwięku pieśni sokolej kilkakrotnie przez halle i głośnem „Czołem" żegnano się do rychłego zobaczenia. Na górze członkowie zarządu odbyli obrady, dotyczące stanu kasowego instytucyi i t. p.

Organizatorowie T-wa gimn. „Sokół" rozesłali zawiadomienie treści następującej:

«My niżej podpisani, założyciele polskiego Towaszystwa gimnastycznego «Sokół», podajemy do wiadomości wszystkich gniazd i osób interesowanych, iż w dniu 3 b. m. p. Kl. Starzyński, jako jeden z trzech organizatorów «Sokoła» otrzymał zawiadomienie urzędowe, że Towarzystwo «Sokół» na zasadzie przepisów o miejscowościach, znajdujących się w stanie wojennym, z decyzyi generał-gubernatora warszawskiego zostało zawieszone na czas trwania stanu wojennego, a jego działalność przerwana».

Klemens Starzyński, Dr Jan Guirard, Stanisław Popowski.

*** Weg donosi, że przedstawiciele Postępowej-Demokracyi zajmują się pilnie sprawą przyszłych wyborów do Izby. Chcąc utworzyć blok partyi postępowych i socyalistycznych, zamierzają oni urządzić w początku października naradę swych delegatów z delegatami „związku demokratycznego", „P. P. S.", „S. D.", „Bundu" i „Proletaryatu".

*** Wobec tego, że niektóre sądy gminne rozpoznają sprawy o zwrot prawowitym katolikom kościołów, zabranych przez maryawitów, władze sądowe otrzymały z Petersburga wyjaśnienie, że sądy gminne przekraczają zakres swojej władzy, roztrząsając te sprawy, które powinny być przekazywane sądom ogólno-państwowym. Następnie ministerstwo sprawiedliwości poleciło, aby kościoły zabrane przez maryawitów, lub odebrane maryawitom pozostawić w posiadaniu obecnych właścicieli aż do czasu rozpoznania spraw przez sądy koronne.

*** Straż zbrojna w Warszawie zatrzymywała dorożki jednokonne, któremi jechało więcej niż dwóch mężczyzn. Dorożkarzom i pasażerom oznajmiano o świeżem rozporządeniu, które zabrania jeździć mężczyznom powyżej dwóch. W niektórych wypadkach pasażerów aresztowano.

*** Władze powiatowe Królestwa zostały powiadomione, że do niektórych wsi i miast wyjechali z Warszawy członkowie organizacyi bojowych partyi skrajnych. Naczelnikom powiatów polecono ściągnąć wszystkich strażników ziemskich, rozlokowanych we wsiach do miast powiatowych, gdzie życiu ich grozi mniejsze niebezpieczeństwo. Obowiązki strażników ziemskich po wsiach mają pełnić starsi strażnicy pod eskortą patroli ruchomych, składających się z 15 — 20 żołnierzy pod dowództwem oficera. Patrole te krążą już od niejakiego czasu.

*** W Skierniewicach otwarta zostanie w przyszłym miesiącu wzorowo urządzona polska szkoła realna.

*** Do dra W. podeszło przed kilku dniami na ul. Marszałkowskiej 2-ch ludzi, którzy zmusili go do wejścia do bramy domu Nr 143, gdzie przyłożyli mu rewolwery do skroni i oświadczyli: „Jesteś szpiclem VIII cyrkułu!". Dr W. zaczął ich przekonywać o pomyłce; wtedy napastnicy zrewidowali go, oglądali legitymacye, poczem stwierdziwszy tożsamość osoby, oddalili się. Pieniędzy nie zabrali. Dr W. z przestrachu był chory przez kilka dni.

Z W. Ks. Poznańskiego.

Strajk szkolny. — List J. E. ks. Arcybiskupa gnieźnieńskiego.

*** Ministerstwo oświaty w Berlinie otrzymało wiadomości niepokojące o zwiększaniu się strajku szkolnego, jako protestu przeciw nauczaniu religii w języku niemieckim. W tych dniach wyjedzie do Poznania specyalny delegat ministerstwa, celem zbadania tej sprawy.

*** Polski Związek rolny przesłał po swojem ukonstytuowaniu się w Toruniu władzom duchownym ustawy wraz z zapewnieniem, że pragnie pracować w najściślejszej łączności z Kościołem św. katolickim i władzą duchowną.

W odpowiedzi otrzymał zarząd od najprzewielebniejszego ks. Arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego następujące, wielce łaskawe pismo:

„Poznań, dnia 6 sierpnia 1906 r.

Dziękując uprzejmie za przesłane ustawy polskiego Związku rolnego, wyrażam życzenie, ażeby praca Związku tego dla dobra ludu wieskiego, oparta, według zapewnienia, na najściślejszej łączności z Kościołem św. katolickim i władzą duchowną przyniosła dobre i szlachetne owoce.

Arcybiskup gnieźnieński i poznański † Floryan".

„Gutta cavat lapidem".

W imię tej zasady pisma liberalne i radykalne rosyjskie codziennie na różne sposoby, a często w jeden i ten sam sposób powtarzają swoje: „Izba powinna być zwołana jak najprędzej, jest to jedyne wyjście z tego nieznośnego położenia, w jakiem się obecnie kraj cały znajduje".

W odpowiedzi na to „korespondencye własne" od czasu do czasu komunikują zapożyczoną z „najlepiej poinformowanych sfer" wiadomość o blizkiem zwołaniu Izby, lecz upływają całe tygodnie milczenia, z którego wyłania się tylko echo refrenu ministeryalnego: „z początku porządek, później reformy".

Dzienniki jednak robią swoje.

«Izba powstrzymywała włościan, ponieważ budziła w nich nadzieje na pokojowe rozwiązanie kwestyi agrarnej—pisze «Oko».—Dziś cały kraj jest pod opieką żołnierzy—a zabudowania folwarczne pomimo to nie przestają płonąć!...

Izba hamowała i robotników, którzy cierpliwie czekali uwzględnienia swych potrzeb.

Teraz już rząd nie może mieć tych złudzeń, jakie miał bezpośrednio po zwołaniu Izby. Reformy częściowe nie zwiększyły zaufania do rządu.

Jedyny nasz ratunek w jak najszybszem zwołaniu Izby».

„Rus. Wied." dochodzą do tego samego wniosku, za pomocą analizy jedynego, uznawanego dotychczas przez rząd, środka: „silnej władzy". Doświadczenie historyczne daje, zdaniem gazety, coraz straszniejsze dowody bezskuteczności tego środka:

«Oczywiście, należy szukać innych środków, należy uciec się do tej próby, której tak obawia się nasz rząd. Należy uszanować prawodawcze funkcye narodu w osobie jego reprezentantów. Należy niezwłocznie zwołać Izbę państwową, lecz nie po to, ażeby rozwiązać ją przy najmniejszej niezgodzie z naszą biurokracyą, ale po to, aby wysłuchać głosu ludu i zastosować się do jego decyzyi. Nasz rząd stosował wszystkie środki uspokojenia. Doprowadziły one tylko do coraz większego rozstroju całego życia politycznego. Trzeba spróbować innych środków. Innych zaś, oprócz zwołania Izby Państwowej, niema.

Jest to wymaganie chwili historycznej. Należy usłuchać go».

„Strana", streszczając wkrótce dzieje Izby państwowej i stwierdzając, że współdziałanie rządu i Izby nie wytworzyło tego wrażliwego i elastycznego narzędzia, które jest tak niezbędne dla zwalczenia kryzysu, przechodzi do tej chwili, kiedy rada ministrów otrzymała kompletną możność samodzielnego urzeczywistnienia energicznych reform społecznych. Ale właśnie działalność jej, sprowadzająca się dotychczas do jednej, mającej pewne znaczenie, uchwały w sprawie apanażów, tchórzliwe cofanie się przed kwestyami większej wagi, świadczy wymownie o tem, że jedyny ratunek kraju w zwołaniu Izby.

«Jeśli mamy wierzyć informacyom pism obcych—pisze «Towariszcz» — to wkrótce ma nanastąpić zwołanie Izby, pod hasłem: «Izby nowej, zdolnej do pracy».

Co rozumieją pod tem nasi ministrowie — wiadomo. Izba nie powinna interesować się tem, co się dzieje poza jej ścianami. Niech leje się krew i niech kraj cały drga od łez i krwi, przedstawiciele ludu nie mają prawa oderwać się od pracy prawodawczej.

Prawda, Izba nie jest bez grzechu, ale cała praca jej była pełną poświęcenia pracą dla dobra ojczyzny».

(z.).

KRONIKA.

— **W sprawie wydawnictw „Wieku".** Od p. Zygmunta Więckowskiego, reprezentanta firmy wydawniczej „Wiek" otrzymujemy wiadomość, że „Dzieje Polski Ilustrowane" i „Dzieje Porozbiorowe Narodu Polskiego" już zostały przez niego otrzymane z Warszawy i w części już rozesłano je przedpłacicielom, w części będą rozesłane dziś. Osoby życzące porozumieć się z p. Więckowskim w sprawie rzeczonych wydawnictw, mogą zastać go do godziny 4-ej w biurze warszawskiego T-wa ubezpieczeń, po godzinie 4-ej w mieszkaniu przy ulicy Uniwersyteckiej-Okrągłej pod Nr 10 m. 17.

— **W sprawie subsydyów dla zapasowych.** Do zarządu ziemskiego ciągle napływają prośby o wsparcie dla rodzin zapasowych, wyprawionych na Daleki-Wschód. Zarząd ziemski zwrócił się do ministerstwa spraw wewnętrznych z zapytaniem, skąd ma ono czerpać środki na zadośćuczynienie tym prośbom. Ministerstwo spraw wewnętrznych telegraficznie odpowiedziało, iż sądząc z informacyi ministerstwa wojny, zapasowi powinni byli dotychczas już powrócić, wobec tego wsparcia należy wydawać tylko w wyjątkowych razach lub tym, którzy znacznie się spóźnili. Poza tem należy się stosować do przepisów z dnia 16 b. m. W wymienionych przepisach jest zastrzeżenie, iż wraz z powrotem żołnierza do rodziny rząd przestaje zupełnie wydawać wsparcia, lub daje je jeszcze w ciągu jednego miesiąca tytułem wsparcia dodatkowego. Ostatnie partye zapasowych zostały wyprawione z Charbina w dniu 17 kwietnia r. b. Licząc na przejazd do Syzrania 30 dni, powinny one były powrócić do kraju w końcu maja lub w pierwszych dniach czerwca. Przypuszczając różne zwłoki w podróży, komisya postanowiła wydawać wsparcia do 1-go lipca r. b. Ponieważ prośby o wsparcia nie ustawały i w lipcu, ta sama komisya postanowiła wyasygnować na subsydya sumę, wynoszącą $^1/_{10}$ część sumy, wypłaconej w styczniu r. b., w razie zaś podań w sierpniu, wypłacać wsparcia z sum, należących do ziemskich lub miejskich instytucyi publicznych, które mają prawo żądać zwrotu tych sum od rządu. W ten sam sam sposób jak w sierpniu będą wydawane wsparcia i we wrześniu.

— **Nowa szkoła kolejowa.** D. 20-go sierpnia zarząd kolei Połudn.-Zachod. otworzył na stacyi „Winnica" jednoklasową rosyjską szkołę kolejową.

— **Rozkaz ministra komunikacyi.** W miejscowym zarządzie kolei otrzymano z głównego zarządu następujący okólnik. W centralnych instytucyach ministerstwa komunikacyi wydano rozkaz o niedopuszczeniu do urzędników w czasie zajęć w lokalach służbowych osób obcych, ponieważ osoby, uczęszczające w dość znacznej ilości, przeszkadzają, jak dowiedziono, w pełnieniu obowiązków służbowych. Wobec tego minister komunikacyi rozkazał zaproponować wszystkim naczelnikom kolei rządowych i dyrektorom kolei prywatnych zastosować się do przytoczonego rozkazu i w miejscowych zarządach kolejowych.

— **Areszty i rewizye** w mieście nie ustają. Onegdaj, o 6-ej godzinie zrana, zrewidowano mieszkanie pomocnika adwokata Ulanickiego, W. Podwalna 24, wieczorem zaś tego samego dnia to samo zrobiono w mieszkaniu pomocnika adwokata K. Czekerul-Kusza. U tego ostatniego znaleziono trochę zakazanych rzeczy, w rodzaju „Warszawianki" i t. p. Żadnego z rewidowanych nie aresztowano.

Bezskutecznie również rewidowano mieszkanie p. Róży Bernstein (Luterańska 3).

W domu Nr 3 przy ul. Żylańskiej policya podczas rewizyi wykryła trzech Żydów, niemających prawa mieszkania w Kijowie: M. Rudiakowa, R. Safrona i S. Goldsteina. Wszystkich trzech aresztowano, celem wysłania ich etapem z Kijowa. Okazało się przytem, że Rudiakow przyjechał tu w zamiarze wstąpienia do uniwersytetu. Ponieważ papiery jego są złożone w kancelaryi uniwersyteckiej, on zaś sam nie posiada żadnego dokumentu, któryby mu dawał prawo do mieszkania w Kijowie, policya zamknęła go czasowo, do chwili rozstrzygnięcia kwestyi przyjęcia go do uniwersytetu.

— **Strajki.** Onegdaj zawiesili pracę rzemieślnicy tapicerskiego oddziału w zakładach stolarskich Kohna przy ul. Mikołajowskiej i w warsztacie piekarza przy ul. Instytuckiej. Strajki te wybuchły na tle czysto ekonomicznem. Żądanie poprawienia warunków pracy postawili również robotnicy w fabryce mebli Kimajera.

— **Pożar w więzieniu.** Onegdaj wieczorem, w więzieniu łukianowskiem, w żeńskiej celi politycznej, wybuchł pożar, wywołany przewróceniem się lampy. Ogień prędko został stłumiony.

— **Ucieczka więźnia z pociągu.** W nocy 23 sierpnia z wagonu więziennego przy pociągu pocztowym nr 3, dążącym ze Żmerynki do Mohylowa na Dniestrze, zbiegł więzień, o czem żołnierze dowiedzieli się wypadkowo, dojrzawszy podczas biegu pociągu między stacyami „Izraelówka" i „Nemercze" rozpiłowaną kratę w oknie klozetu. Policzono więźniów—i okazało się, że jednego brakuje. Kiedy i gdzie udało mu się uciec—dotychczas niewiadomo. Po przybyciu pociągu na przystanek „Wendyczany" o wypadku rozesłano telegramy.

— **Zatrzymanie zbiegłego więźnia.** D. 22 sierpnia, podczas kontrolowania biletów w jednym z osobowych pociągów, zdążającym do stacyi „Szepetówka", wykryto pasażera bez biletu. Na stacyi „Szepetówka" pasażera oddano do rąk żandarmeryi; po długich ceregielach pasażer, przy którym nie znaleziono żadnych dokumentów, nazwał się Demidowym i przyznał się, że uciekł z więzienia, poczem popełnił w ostatnich czasach kilka kradzieży. Demidowa aresztowano.

— **Z politechniki.** Dnia wczorajszego dyrektor politechniki, prof. W. Timofiejew, miał posłuchanie u generał-gubernatora W. Suchomlinowa i otrzymał pozwolenie na wznowienie w politechnice wykładów; Politechnika ma być otwarta dnia 2 września. Wykłady w politechnice były przerwane dnia 19-go listopada 1905 r., a więc politechnika nie funkcyonowała w ciągu blizko 9 i pół miesięcy.

Wpisowe od nowowstępujących do Politechniki będą przyjmowane w buchalteryi do 3 godziny po południu w sobotę, 26 sierpnia. Kto nie złoży wpisowego w oznaczonym terminie, niebędzie przyjęty i zastąpi go kandydat następny.

— **Zatwierdzenie związków i stowarzyszeń.** Wczoraj, pod przewodnictwem pełniącego obowiązki gubernatora, M. Czichaczewa, odbyło się posiedzenie gubernialnej komisyi o stowarzyszeniach. Na posiedzeniu tem rozpatrzonym był cały szereg ustaw związków zawodowych i niektórych stowarzyszeń gub. kijowskiej; przytaczamy poniżej spis zatwierdzonych stowarzyszeń i związków:

„Ustawa klubu kupieckiego w Berdyczowie", „Związek robotników i niższych urzędników kijowskiej kolei miejskiej", „Ustawa Iwanowskiego Towarzystwa pomocy biednym", „Stowarzyszenie połączenia wszystkich narodowości słowiańskich w Rosyi i ich stanów celem uspokojenia i rozwoju naszej ojczyzny", „Kijowska partya porządku prawnego", „Ruskoje Bratstwo", „Związek kijowski pracujących robotników w przemyśle drzewnym: stolarzy, cieśli, tokarzy, rzeźbiarzy i t. d.", „Związek karetników gub. kijowskiej", „Kijowskie Towarzystwo „Concordia", „Rzemieślnicza kasa pożyczkowa imienia S. S. Brodzkiej w Kijowie", „Towarzystwo letniska „Irpeń" w gub. kijowskiej". Niezatwierdzono dotychczas ustawy: „Towarzystwa wzajemnego ubezpieczenia od ognia na Sołomience", oraz „Kijowskiego Towarzystwa pedagogicznego".

— **Sprawy miejskie.** Spodziewano się, iż zatwierdzenie wyborów nowego prezydenta miasta, p. Djakowa, przyjdzie z Petersburga przed 24 b. m. czyli przed dniem pierwszego posiedzenia nowego kompletu rady miejskiej, tymczasem dla niewiad...ych przyczyn ministerstwo dotychczas nie zatwierdziło tych wyborów, i pan Djakow wyjechał wczoraj do stolicy, by przyśpieszyć osobiście tę sprawę.

— **W sprawie komisyi brukowej.** Jeden z radnych miasta p. Storożenko, złożył prezydentowi miasta deklaracyę, w której wskazuje na to, iż jedną z najbardziej burzliwych komisyi miejskich jest komisya brukowa. Członkowie tej komisyi zwykle walczą o wyasygnowanie kapitałów na bruk lub jego naprawę każdy w swej dzielnicy, bez względu na oczywistą potrzebę i koszta. Wobec tego już teraz wśród radnych i wyborców rozlegają się głosy, iż do komisyi do spraw brukowych należy wybierać najbardziej energicznych członków. W celu uniknięcia takiej wojny domowej, p. Storożenko proponuje reorganizacyę tej komisyi na wzór identycznej w zarządzie ziemskim. Zdaniem jego, radni miejscy powinni składać raporty o stanie bruków i potrzebie ich naprawy. Rada miejska po rozpatrzeniu takich deklaracyi, wydelegowuje specyalistów techników, którzy badają stan rzeczy i sporządzają kosztorysy. Kosztorysy te zostają oddane do rozpatrzenia komisyi do bruków, a potem złożone dla ostatecznego zatwierdzenia przez radę miejską do tego czasu, kiedy będzie rozpatrywany kosztorys na rok 1907. Po zatwierdzeniu kosztorysu na komisyę wkłada się obowiązek dopilnowania wykonania kosztorysu. W ten sposób, usuwając inicyatywę projektów i kosztorysów z komisyi usuwa się walkę o dzielnice i pozostawia się członkom komisyi więcej czasu na załatwienie niezbędnych spraw miejskich.

— **Wyścigi cyklistów** rozpoczną się w najbliższą niedzielę, d. 27 sierpnia. Następne wyścigi odbędą się 30 sierpnia i 3 września.

OSOBISTE.

— Gen.-lejtenant M. Kasztaliński wyjechał do Petersburga.

— Przyjechali do Kijowa i zamieszkali w hotelu Europejskim: wicegubernator woroneski K. Szydłowski i zarządzający akcyzą w gub. wołyńskiej, N. Budźko.

— DRAMAT. Niedawno dowiedzieliśmy się o złożonej w ziemstwie przez niejaką P. Bławsztejnową prośbie, świadczącej o dramacie takim, jaki często spotykamy w literaturze, jeszcze częściej w życiu. Mając lat 17, B. została uwiedzioną przez obecnego swego męża, który porzucił ją później wraz z dzieckiem formalnie na bruku. Ostatecznie B. wypędzona przez rodziców, pozbawiona wszelkich środków do życia, zmuszona była dziecko pozostawić na ulicy. Policya podniosła podrzutka i oddała go do łukianowskiego przytułku, gdzie dziecko zostało ochrzczone i oddane na wychowanie włościance ze wsi Chombakowo. Matka przez cały czas nie przestawała śledzić za dzieckiem i wedle możności opiekowała się niem, czego dowodem jest, że dziecko zna ją doskonale. Długi czas tułała się z jednej posady na inną, ostatecznie wyszła za mąż za swego dawnego uwodziciela, który postawił jej za warunek odebranie dziecka. Bławsztejnowa po wzięciu ślubu udała się do przytułku, lecz tam odmówiono jej oddania dziecka bez pozwolenia zarządu ziemskiego. W zarządzie ziemskim otrzymała ona odpowiedź, że dziecka nie można jej zwrócić, ponieważ jest ona Żydówką. Tymczasem mąż żądał wciąż od niej, by zwróciła mu dziecko, i ostatecznie porzucił ją powtórnie, pozostawiając bez żadnych środków do życia, sam zaś z rozpaczy zaczął prowadzić «nienormalny» tryb życia. Nieszczęśliwa matka, targana tęsknotą za dzieckiem i mężem, z drugiej zaś strony znosząc nędzę ostateczną, zwróciła się do gubernatora z prośbą o oddanie jej syna, wskazując przy tem na to, że 7-letni już chłopak zna ją doskonale, jest do niej przywiązany i o tyle zachował cechy swego pochodzenia, iż rówieśnicy nazywają go «Żydem». Gubernator odesłał prośbę do rozstrzygnięcia zarządowi ziemskiemu. Jak dowiadujemy się, dziecko prawdopodobnie nie będzie zwrócone matce gdyż niema ona dowodów prawnych, że jest ono jej synem.

— TOPIELEC. Wczoraj zrana na przystani Dorochowa wpadł do wody i utonął jakiś człowiek niewiadomego nazwiska. Zwłok jego dotychczas nie znaleziono.

— NAPAD. W środę, w dzień, na ul. Fedorowskiej na Łukianówce, chuligan jakiś napadł na p. O. Czujkową, żonę rz. radcy stanu, wyrwał jej z rąk woreczek z pieniędzmi i drobiazgami i chciał z tem wszystkiem uciec, policya wszakże przyaresztowała złodzieja. Nazwisko jego A. Pi...pik.

— UZBROJONY CHULIGAN. Zeszłej nocy na rogu ul. Bezakowskiej i Żylańskiej zaaresztowała policya niejakiego D. Walewicza, który miał nabity rewolwer w kieszeni. Według informacyi, przez policyę zebranych, miał on tej nocy brać udział w napadzie zbrojnym.

OFIARY
na kijowskie Towarzystwo „OŚWIATA".

W Redakcyi pisma naszego złożyli:

Współpracownicy „Dziennika Kijowskiego"	Rb.	100 k.	—
P. Marya Rzyszczewska	„	25 „	—
„ Bełcikowski	„	1 „	—
„ Józef Pilawski	„	100 „	—
„ Milewicz	„	5 „	—
„ Krajewicz za sierpień	„	2 „	—
„ Konstanty Tomaszewski		5 „	—
„ Helena Szpeizer	„	3 „	—
„ Zofia Zaklicka	„	1 „	—
„ Bolesław Marcinkowski		1 „	—
„ Karola Marcinkowska	„	1 „	—
„ Pułkownik Horodyski	„	10 „	—
„ Władysław Morawski	„	— „	50
	Rb.	254 k.	50

Przez p. Józefata Andrzejowskiego złożyli:

P. Laura Mańkowska z Hołubowej	„	100 „	—
Małżonkowie Walery i Ewa Kulikowscy	„	100 „	—

Razem rb. 454 k. 50.

Sprawozdanie z rynku zbożowego

(Telegramy z dnia 23 sierpnia 1906 r.).

Warszawa. — Usposobienie z pszenicą mało ożywione, z żytem zwyżkowe, z owsem zniżkowe.

Ceny: Pszenica 90 — 98 k., żyto 72 — 82 k., owies 70 — 85 k.

Odesa. — Usposobienie rynku zbożowego stałe.

Ceny: Pszenica odeska Ulka w naturze 9 p. 30 f. — 83 k., żyto w naturze 9 p. 15 f.—69 k., owies — 68 k., jęczmień 60 k., kukurydza ... kop.

Nikołajew. — Ceny: Pszenica girka-ulka w naturze 9 p. 18 f. 86½ kop., żyto w naturze 9 p. 10 f. 71½ kop., jęczmień 64—65 k.

Gdańsk. — Ceny: Pszenica 92½ kop., żyto 73½ kop., owies 1 rb. 07⅝ — 1 rb. 18¼ kop., otręby pszenne 56⅛—72 k., otręby żytnie 64½—66¾ kop.

Królewiec. — Usposobienie z siemieniem lnianem spokojne, ale bez zmiany, z resztą zboża bez zmiany.

Ceny: pszenica rosyjska, czerwona 93¼—94¾ k., żyto rosyjskie 75⅞—76⅝ k., owies biały, zwyczajny 68¼ — 70½ kop., jęczmień pastewny 72—74⅞ kop., gryka 72¾—73½ kop., otręby pszenne grube 64½ — 65¼ kop., średnie 61½—62⅛ kop., drobne 60⅝ kop., żytnie 67½—68¼ kop., soczewica nowa, zielona, wysoka 3 rub. 80¾ k.— 4 rub. 17½ k., bób koński 96¼—99⅜ k., groch „Wiktorya" 87¼ kop — 1 rb. 32¾ k., siemię lniane 1 rub. 55½ — 1 rub. 58½ kop., siemię rapsowe 1 rub. 85¾ k.— 1 rub. 93⅜ k., rzepak wysoki 1 rub. 85¾ k.—2 rub. 00⅞ k., mak niebieski 3 rub. 34½ k. — 3 rub. 56½ kop.

Libawa. — Usposobienie z żytem stałe, z owsem mało ożywione, z otrębami mocne.

Ceny: Żyto 81—82 k., owies biały, zwyczajny 72—73½ k.. owies biały, gatunek wyższy 79 — 80 kop., otręby pszenne, grube 63—65 kop., średnie 61—62 kop., drobne 60 kop.

Rewel. — Usposobienie z żytem mało ożywione, z owsem słabe.

Ceny: Żyto 90 — 92 kop., owies 70 — 74 kop.

Kijów. — Usposobienie z pszenicą spokojne ale stałe, z żytem i owsem niestałe.

Ceny: Pszenica 84 — 87 k., żyto 67 — 71 kop., mieszane 61 — 64 kop., owies folwarczny 65 — 69 kop., mieszany 60 — 63 kop.

Fastów. — Usposobienie z pszenicą spokojne ale stałe, z żytem i owsem niestałe.

Ceny: Pszenica 78 — 83 kop., żyto folwarczne 61 — 65 k., mieszane 59 — 62 k. owies folwarczny 59 — 63½ k., mieszany 55 — 58 k.

Telegramy.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Petersburg, 23 sierpnia. (Urzędowy).— Komunikat urzędowy. W ostatnich dwóch latach ruch rewolucyjny wzmógł się niepomiernie; szczególniej zaś wzrósł od wiosny roku bieżącego. Nie ma dnia prawie, aby nie dokonano jakiegobądź przestępstwa. Bunty wojskowe w Sewastopolu, Sweaborgu, w porcie rewelskim i w Kronsztadzie, zabójstwa urzędników i funkcyonaryuszów policyi, napady i rozboje następują jedne po drugich. Jedynie w ciągu lata bieżącego z liczby wyższych urzędników państwowych zabito: komendanta floty czarnomorskiej, Czuchnina, gubernatora samarskiego Bloka, tymczasowego generał-gubernatora warszawskiego, generała kawaleryi, Wonlarlarskiego, pomocnika generał-gubernatora warszawskiego do spraw policyi generała Markgrafskiego i komendanta lejbgwardyi pułku semionowskiego, generał-majora Mina. Niezależnie od wymienionych dopuszczono się całego szeregu oburzających, pociągających za sobą bardzo wiele ofiar w ludziach, zamachów na osoby urzędowe, jak naprzykład: zamach sewastopolski na życie komendanta twierdzy Nieplujewa i zamach na prezydenta ministrów, dokonany na wyspie Aptekarskiej. Wreszcie policya codziennie traci ludzi zabitych, lub ranionych. Przestępstwa te służą za dowód oczywisty, że organizacye rewolucyjne wytężyły wszystkie swe siły aby przeszkodzić spokojnej pracy rządu, zdezorganizować jego szeregi i starają się przez użycie gwałtów unicestwić pracę myśli i wszelkie usiłowania twórczego życia państwowego. Społeczeństwo, przestraszone podobnymi gwałtami, a także i całe grupy społeczne zwracają oczy swe na rząd, oczekując miarodajnych wyjaśnień co do przyczyn przestępstw, sprawiających przygnębiające wrażenie na społeczeństwo, oraz co do stanowiska, zajętego przez władze względem popełnianych zbrodni. Z tego powodu rząd uważa za stosowne zakomunikować, że jeszcze przed rozwiązaniem Izby Państwowej stowarzyszenia rewolucyjne żywo krzątały się, przygotowując powstanie zbrojne, które, według ich mniemania, miało dojść do skutku przy współudziale wojska i floty, i organizacyi ogólnego ruchu rolnego, mającego objąć cały kraj. Rewolucyjne dążenia mogły być popierane przez osoby, które, rekrutując się z przedstawicieli partyi skrajnych i dostawszy się do Izby Państwowej, dążyły do zagarnięcia władzy wykonawczej i przekształcenia Izby w zgromadzenie ustawodawcze. Powodzenie sprawy wśród ludu było według przekonania rewolucyi zapewnione dzięki wyjazdom do okolic wiejskich i mowom, wygłaszanym przez posłów nietykalnych a współczujących poglądom rewolucyonistów.

Równocześnie zamierzano urządzić strajk powszechny, celem zniszczenia życia ekonomicznego kraju. Po rozwiązaniu Izby, stłumieniu buntów w Kronsztadzie i Sweaborgu, chybieniu strajku zamierzonego oraz zarządzeniu środków uśmierzających rozruchy rolne, skrajne partye rewolucyjne, chcąc osłabić wrażenie, wywołane porażką i niedopuścić do pracy twórczej rządu, postanowiły drogą zgładzenia urzędników wyższych wywrzeć nacisk na kraj i wywołać panikę rządu. Chociaż pojedyncze czyny terorystyczne cechują raczej bezsilność rewolucyi w kwestyach ogólno-społecznych, niżli powodzenie jej, niemniej jednak okoliczności, towarzyszące podobnym przestępstwom ze względu na swe okrucieństwo, usposabiają społeczeństwo do lęku i przestrachu w stopniu większym, niżli długotrwały ruch rewolucyjny.

Na czem w podobnych warunkach polega obowiązek rządu i co on powinien uczynić?

Odpowiedź może być tylko jedna: Cel i zadanie rządu nie może ulegać zmianom w zależności od niegodziwych zamiarów przestępców. Można zabić człowieka, ale nie ideę, która ożywia rząd; nie można zniweczyć dążenia, skierowanego do umożliwienia życia w kraju i pracy niezależnej. Działalność zbrodnicza bezsprzecznie utrudnia osiągnięcie celu ostatecznego, ale cel ów nie może być uzależniony od zjawisk wypadkowych, i przeto zdrowy rozum państwowy wskazuje konieczność usunięcia przeszkody, wytężenia wszystkich swych sił i kroczenia naprzód ku rozstrzygnięciu zamierzonej kwestyi. Z tego wynika, że przestępstwa powinny być wyplenione bez wahania, bo jeżeli państwo nie zechce w sposób należyty stawić im czoła, wtedy traci racyę bytu sama państwowość. Dlatego rząd nie zawaha się na przemoc odpowiedzieć siłą. Obowiązkiem państwa jest wstrzymać wznoszącą się falę dzikich gwałtów, za pomocą których pragną zawładnąć sytuacyą antyspołeczne pierwiastki rozkładowe. W celu zwalczania ich władze miejscowe otrzymały wskazówki konkretne. W razie chwiejności w postępowaniu względem nieulegających Woli monarszej, zagraża jej (władzy) ciężka odpowiedzialność. Władze administracyjne dołożą wszelkich starań, zużytkują wszystkie środki nadane jej przez prawo, ażeby ukrócić podżeganie do gwałtów i ich przejawy w czynach.

Gdyby propaganda niszczycieli potrafiła wywołać wśród mas ludności ciemnej rozruchy rolne, będą one powstrzymane ręką zbrojną. a odpowiedzialność za ofiary padnie na podszczuwaczy. Jednocześnie rząd nie mógl nie zwrócić uwagi, na to że zwykłe dochodzenie sądowe nie odpowiada w zupełności wymaganiom dzisiejszym i nie jest w stanie z należytą szybkością stosować środków represyjnych do przestępstw przekraczających miarę zwyczajnych. Dlatego uznano za konieczne wydać przepisy chwilowe o polowym sądzie wojennym, który sądzić będzie osoby oskarżone o najcięższe przestępstwa w miejscowościach, znajdujących się w stanie wojennym lub ochrony nadzwyczajnej. Według tych przepisów akcya sądowa i wykonanie wyroku następują daleko prędzej po spełnieniu zbrodni. Niezależnie od powyższego ze względu na coraz bardziej wzmagający się w ostatnich czasach niebezpieczny rodzaj przestępstwa, szerzenie propagandy wśród wojska, wydane zostały również przepisy tymczasowe o powiększeniu kar na przestępstwa tego rodzaju. W ten sposób choroba, która nawiedziła ojczyznę naszą, wywołała l onieczność przystosowania się organizmu państwowego, by zwalczyć złe bez uszczerbku dla żywotności państwa. Wszystkie powyższe zarządzenia konieczne dla zabezpieczenia możności życia i pracy, stosowane będą jedynie jako środek a nie jako cel. Pochłoną one bardzo wiele czasu i pracy, która mogłaby być obrócona na produkcyjne opracowanie kwestyi, wskazanych z wysokości tronu. Jednak byłoby ogromnym błędem upatrywać w środkach. zabezpieczających kraj od zamachów, jedyny cel władzy: zapominając o głębszych przyczynach zniewalających do tak potwornych przejawów. Rząd nie może, jak tego żądają niektóre grupy społeczne, skupić wszystkie swe władze jedynie do zwalczania rokoszu, aby ześrodkowawszy się do gnębienia przejawów zła nie zgłębić istoty jego. Niezgodna byłaby także z warunkami i interesami Rosyi decyzya druga, proponowana przez przeciwników poglądów wymienionych, ażeby zająć się tylko urzeczywistnieniem reform społecznych w tym przekonaniu, że bunt sam przez się zaniknie, kiedy straci grunt pod nogami. Zdanie to nie wytrzymuje krytyki chociażby dlatego, że rewolucya walczy nie w imię przeprowadzenia reform, które rząd poczytuje za swój obowiązek, ale w chęci zniszczenia samej państwowości, zniszczenia monarchii i zaprowadzenia ustroju socyalistycznego.

Droga, zakreślona przez rząd, jest zupełnie wyraźna: zabezpieczyć porządek i przez zarządzenie środków stanowczych ochronić społeczeństwo od przejawów rewolucyjnych, jednocześnie z natężeniem wszystkich sił państwowych dążyć do stworzenia nowego porządku trwałego, opierającego się na prawności i rozsądnie pojętej wolności prawdziwej.

Co do sposobów osiągnięcia ostatniego wymienionego celu, rząd zawiadamia, że obecnie ma na uwadze różnorodne kwestye: jedne z nich podlegają kompetencyi Izby państwowej i Rady państwowej. w tych kwestyach wyższa administracya obowiązana jest przedstawić szczegółowo opracowane projekty prawa, któreby służyły za podstawę do obradowania nad niemi (kwestyami) w instytucyach prawodawczych.

Na to należy zużyć cały czas do chwili zwołania Izby Państwowej; inne, wobec nadzwyczajnej swej nagłości, powinny być wprowadzone w życie natychmiast—takie kwestye, które wypływają z zasad, zawartych w Najwyższych manifestach, których częściowe rozstrzygnięcie nie może krępować swobody działania przyszłych instytucyi prawodawczych i których kierunek jest już oznaczony.

Pierwsze miejsce w szeregu tych zadań zajmuje kwestya uregulowania stosunków rolnych. Praktyczny początek dał tej sprawie rozkaz Najwyższy oddania włościańskiemu Bankowi gruntów apanażowych. Następnemi rozporządzeniami rząd da możność miejscowym komisyom rolnym faktycznego rozpoczęcia sprawy zabezpieczenia losu włościan małorolnych zarówno przez zużytkowanie, w okolicach, cierpiących na brak ziemi, całego zapasu gruntowego, jak i przez wspomaganie pod tym względem samodzielności osobistej włościan. Realna praca na miejscu da bogaty materyał dla przyszłej Izby Państwowej. W tej tak złożonej kwestyi również teraz przeprowadzone zostaną niezbędne środki. W sprawie obywatelskiego równouprawnienia i swobody wyznania projektowanem jest zniesienie przeżytych ograniczeń, krępujących włościan i staroobrzędowców z określeniem praw tych ostatnich przez dokładne rozporządzenia prawodawcze. Podobnie i w dziedzinie kwestyi żydowskiej natychmiast będzie rozpatrzonem, jakie ograniczenia, jako wzburzające jedynie rozdrażnienie i dawno przeżyte, mogą być przez ludność żydowską uważane za akt sumienia ze strony rdzennego narodu rosyjskiego, dlatego przedwczesne rozstrzygnięcie tej kwestyi skrępowałoby przyszłą pracę instytucyi prawodawczych. Rozszerzenie sieci szkół ludowych, w związku z planem wprowadzenia powszechnego nauczania i ulepszenia bytu materyalnego nauczycieli ludowych, leży również w projektach rządu i ma być jaknajrychlej urzeczywistnionem przez wniesienie na ten cel do budżetu na rok przyszły kwoty 5 i pół milionów rubli. O ile obszernym jest zakres przygotowawczych projektów prawa do wniesienia ich do przyszłej Izby państwowej, świadczy to, że, niezależnie od pracy w sprawie rolnej i istniejących przepisów czasowych o zebraniach, związkach i prasie, rząd opracowuje cały szereg kwestyi pierwszorzędnej wagi państwowej.

Ważniejsze z nich są następujące: 1) o wolności wyznania; 2) o nietykalności osobistej i o obywatelskiem równouprawnieniu, to jest o zniesieniu ograniczeń i ucisku oddzielnych grup ludności; 3) o pomnożeniu włościańskiej własności rolnej; 4) o poprawieniu bytu robotników, a zwłaszcza o państwowem ich ubezpieczaniu; 5) o reformie zarządu miejscowego, mającego być zorganizowanym w ten sposób, aby gubernialne i powiatowe instytucye administracyjne były w bezpośrednim związku ze zreformowanymi organami samorządu, zawierającymi i drobną jednostkę ziemską; 6) o wprowadzeniu samorządu ziemskiego w prowincyach Nadbałtyckich, w krajach północo- i południowo-zachodnich; 7) o wprowadzeniu samorządu ziemskiego i miejskiego w Królestwie Polskiem; 8) o zreformowaniu sądów miejscowych; 9) o reformie średniej szkoły i wyższej; 10) o podatku dochodowym; 11) o reformie policyjnej, skierowanej do zlania się ogólnej policyi z żandarmeryą i 12) o srodkach wyjątkowej ochrony porządku państwowego i spokoju, z połączeniem obecnych różnych rodzajów ochrony wyjątkowej w jednem prawie. Wreszcie, prowadzą się przygotowawcze prace w sprawie zamierzonego, zgodnie z rozkazem Najwyższym, zwołania wszechrosyjskiego soboru cerkiewnego. Wziąwszy sobie za cel bezwarunkowe podtrzymanie i wzmocnienie porządku i jednoczesne przygotowanie i przeprowadzenie niezbędnych reform, oraz wierząc w skuteczność pracy przyszłej sesyi i instytucyi prawodawczych—rząd ma prawo liczyć na współczucie ze strony rozsądnej części społeczeństwa, pragnącej uspokojenia, a nie rozpadnięcia się Państwa.

Ze swej strony rząd uważa za swój obowiązek nie krępować swobodnie wypowiadanej opinii publicznej, czy to przy pomocy słowa drukowanego, czy też przy pomocy zebrań publicznych. Ale jeśli ze sposobów tej rozumnej świadomości społeczeństwa, skorzystają dla przeprowadzenia idei rewolucyjnych, to rząd w takim razie, bez wahania będzie musiał i na przyszłość żądać od swych urzędników, aby przy pomocy wszelkich środków prawnych zabezpieczali ludność od zamienienia oręża oświaty i postępu na środek propagandy, niszczenia i przemocy.

Petersburg, 23 sierpnia. (Urzędowy). Rada ministrów, na posiedzeniu z dnia 22 sierpnia, po uprzedniem rozpatrzeniu, przyjęła wniosek ministra wojny o konieczności wydania komunikatu urzędowego—konieczności, wywołanej krążącemi pogłoskami o domniemanym odebraniu gruntów wojskom kozackim. Komunikat objaśniający ma być rozpowszechniony w śród ludności kozaczej. (Treść jego Agentura telegraficzna podała dnia 23 b. m. w depeszy Nr 1531). Następnie rada ministrów, po rozpatrzeniu projektu praw co do gruntów rządowych, przeznaczonych na powiększenie włościańskich gospodarstw rolnych, uchwaliła w zasadzie warunki sprzedaży ziemi, uwzględniające zdolność płatniczą włościan-nabywców. W kwestyi nadania tego prawa rolnikom stanów innych, którzy w rzeczywistości nie różnią się niczem od włościan, uchwalono zaprowadzić w tych przepisach pewne zmiany, usuwające z tak ważnej kwestyi zawiłość, a dotyczących naprzykład ujednostajnienia warunków sprzedaży włościaństwu gruntów za pośrednictwem skarbu: o regulaminie, określającym wysokość rat w stosunku do wzrostu długu głównego i wydatków na zarząd, o sposobie klasyfikacyi gruntów, sprzedawanych pojedyńczym gospodarzom-włościanom, stowarzyszeniom, lub spółkom.

Po wniesieniu odpowiednich poprawek do projektowanych przez główno-zarządzającego wydziałem rolnictwa przepisów, zostaną one niezwłocznie przedstawione do Najwyższego zatwierdzenia w myśl artykułu 87 Praw Zasadniczych, wyd. 1906 roku.

W dalszym ciągu rada ministrów zostawiła do decyzyi ministra skarbu i zezwolenia głównozarządzającego wydziałem rolnictwa, kwestyę nabywania przez Bank włościański majątków leśnych. Sprawę nabywania przez Bank włościański majątków z siedzibami właścicieli i zakładami przemysłowymi załatwiono odmownie. Jednocześnie rada ministrów uznała za konieczne rozszerzyć sferę działalności Banku włościańskiego, upoważniając go do nabywania na swój rachunek długów, obciążających ziemie, zastawione w osobnym wydziale ziemskiego Banku szlacheckiego, według wskazówek, zawartych w prawie z dnia 27 kwietnia 1906 roku, dotyczącego majątków, zastawionych w ziemskich Bankach szlacheckim i akcyjnym, pod warunkiem, że pożyczki, zaciągnięte w odnośnym wydziale bankowym, nie mogą być prolongowane. Długi te, przekazane na Bank włościański, muszą być przez dłużników spłacone w terminach określonych przy zaciąganiu pożyczek.

Według doniesień gubernatora ekaterynosławskiego, wysokość pożyczek, niezbędnych dla wspomożenia w całej gubernii pokrzywdzonych wskutek rozruchów rolnych, dosięga 529 tysięcy rubli. Na odszkodowanie z powyższego względu przeznaczono dla całej Rosyi 8 milionów rubli. Część tej sumy przypadająca na daną gubernię, zależy od stosunku strat poniesionych przez właścicieli omawianej gubernii do strat ogólnych. Z tego powodu rada ministrów uchwaliła wyasygnować gubernatorowi ekaterynosławskiemu 80,793 rub. oprócz asygnowanej poprzednio kwoty 5,695 rubli. Następnie rada ministrów, w dowód uznania pożyteczności klasztorów kranostoskiego i dragoczyńskiego, w gubernii grodzieńskiej aprobowała wniosek głównozarządzającego wydziałem rolnictwa o użytkowaniu rządowych dóbr dzierżawnych. Ostateczna decyzya w tej sprawie należy do departamentu drugiego rady państwa.

Podczas debatów, zapoczątkowanych przez ministra komunikacyi w sprawie niezbędnego zaprowadzenia dróg kołowych na Syberyi, ze względów kolonizacyjnych oraz dojazdu do głównej linii kolejowej, rada ministrów jednogłośnie postanowiła rozpatrzeć jeszcze w jesieni r. b. warunki komunikacyjne na Syberyi na osobnych obradach pod przewodnictwem generał-gubernatora irkuckiego i przy udziale przedstawicieli odnośnych wydziałów, zaiteresowanych osób prywatnych oraz organizacyi handlowo-przemysłowych.

W kwestyi przyznania wodom mineralnym znaczenia społecznego, rada stwierdziła swą niekompetencyę, wskutek czego żądania tyfliskich i psekubskich wód mineralnych zostały przekazane ministrowi handlu i przemysłu.

Zabiegi, czynione przez tegoż ministra, w celu umorzenia podatku, pobieranego ze świeżych ryb, dowożonych z Persyi, nie zostały na razie uwzględnione, z tem jednak, że gdyby to było koniecznem, projekt ów powinien być wniesiony we właściwym czasie na obrady instytucyi prawodawczych. Następnie rada ministrów zostawiła do uznania ministra handlu kwestyę oddania pod zarząd wydziału górniczego dwóch odlewni żelaza: segowietskiego i światowołoskiego, w gubernii ołonieckiej, oraz sprzedaży obydwu zakładów przemysłowych, jako przynoszących straty rządowi, osobom prywatnym. Wreszcie rada ministrów aprobowała wniosek ministra komunikacyi, dotyczący ogłoszenia zaprowadzonych na drodze prawodawczej zmian w artykule 23 ogólnej ustawy rosyjskich kolei żelaznych, ktore obecnie wywołują nieporozumienia przy nagradzaniu agentów kolejowych za wykrywanie pasażerów jadących bez biletu. Również rada ministrów postanowiła zakredytować 200 tysięcy rubli na wydawanie pensyi kwartalnej osobom, udającym się na posady, wydatek ten nie był należycie uwzględniony w roku bieżącym, co wywołało konieczność przeniesienia powyższej kwoty 290 tysięcy rubli z jednej rubryki budżetu do drugiej.

Petersburg, 23 sierpnia. (Urzedowy). Ogłoszono Najwyżej zatwierdzoną uchwałę rady ministrów o utworzeniu sądów wojenno-polowych. Rada, na zasadzie 8 paragrafu księgi praw (wydanie 1906 r.), zdecydowała postanowić, aby w miejscowościach, w których jest stan wojenny lub ochrony wyjątkowej, generał-gubernatorzy, główni naczelnicy, lub osoby ich władzę mające, mieli prawo, w razie gdy przestępstwo przez osobę cywilną popełnione jest tak oczywiste, że niema potrzeby ścigać jej sądownie, oddawać oskarżonych pod sąd wojenno-polowy, z zastosowaniem w danych wypadkach kar według praw czasu wojennego, podług regulaminu określonego przez następujące przepisy:

1) Sąd wojenno-polowy tworzy się na żądanie generał-gubernatorów, głównych naczelników, lub osób mających ich władzę; organizują te sądy dowódcy garnizonów lub oddziałów, oraz główni dowódcy i komendanci portów, formując je z prezesa i 4 członków oficerów wojskowych lub marynarki.

2) Rozporządzenie generał-gubernatorów, naczelników głównych lub osób posiadających ich władzę powinny następować niezwłocznie po spełnieniu przestępstwa, o ile to jest możliwe, w przeciągu doby: w rozporządzeniu tem powinna być wskazana osoba pod sąd oddawana i treść oskarżenia.

3) Sąd natychmiast rozpatruje sprawę i kończy to rozpatrywanie najwyżej w przeciągu 2 dni.

4) Sprawa bywa sądzona przy drzwiach zamkniętych według przepisów zawartych w oddziale 5-ym paragrafu 3, rozdziału 4 ustawy wojenno-sądowej.

5) Wyrok, natychmiast po ogłoszeniu go w sądzie staje się prawomocnym i bezzwłocznie, najwyzej w ciągu 1 doby, zostaje wykonany na mocy rozporządzenia naczelników, wskazanego w paragrafie 1-ym niniejszych przepisów.

Również rada ministrów uchwaliła polecić ministrom wojny i marynarki natychmiastowe wypracowanie i przedstawienie w przepisanym porządku do Najwyższego zatwierdzenia, przepisów zgodnych ze wskazanymi w oddziale I-ym w sprawie tworzenia sądów wojenno-polowych, dla urzędników ministerstw wojny i marynarki,

Jednocześnie ogłoszono Najwyższe rozkazy: ministrowi wojny uzupełniający rozdział 4-ty ustawy wojenno-sądowej o wprowadzeniu przepisów dotyczących sądów wojenno-polowych;—i ministrowi marynarki, uzupełniający księgę 4-tą w części 2-ej sądowej ustawy wojenno-morskiej o wprowadzeniu przepisów o wojenno-polowym sądzie morskim.

Petersburg, 24 sierpnia.—W roku bieżącym docent prywatny, Laszczko, będzie miał w uniwersytecie wykłady o współczesnej kwestyi rolnej.

Kronsztad, 24 sierpnia. — Rozprawy sądowe nad sprawą buntu marynarzy odłożone zostały na dni kilka.

Petersburg, 24 sierpnia.—Z powodu podanych przez gazety wiadomości o zaprzestaniu wszelkich audyencyi u ministra spraw wewnętrznych, podaje się do wiadomości, że żadnego wstrzymania nie było, lecz zaprowadzony został następujący porządek: osoby, które mają interes do ministra spraw wewnętrznych, zwracają się najpierw do odpowiedniego departamentu ministeryum, a stamtąd dopiero otrzymują zawiadomienie o czasie przyjęcia przez ministra. Osoby, które życzą sobie być przedstawione ministrowi, muszą zwracać się do zarządzającego kancelaryą ministra.

Petersburg, 24 sierpnia. — Najwyżej zatwierdzone zostało rozporządzenie o tymczasowych ograniczeniach prawa przywozu do Finlandyi broni palnej. Od d. 1 września w ciągu jednego roku będą przepuszczać się tylko strzelby niegwintowane; przywóz zaś strzelb gwintowanych oraz wszelkiego rodzaju rewolwerów i pistoletów w ciągu powyższego terminu zostaje wzbroniony.

Otrzymane w zarządzie głównej inspekcyi lekarskiej wiadomości gubernatorów wskazują, że wielkiego rozwoju epidemii, spowodowanej chronicznie niedostatecznem odżywianiem się, nigdzie nie zauważono.

Głównozarządzający rolnictwem upoważnił naczelników zarządów rolnictwa i dóbr państwa, oraz zarządzających dobrami panstwowemi w guberniach, dotkniętych klęską nieurodzaju, do wydawania ludności wiejskiej suchych gałęzi z lasów rządowych na odrobek, lub bezpłatnie, oraz taką ilość drzewa opałowego, jaka zostanie przygotowaną, przytem dozwalać na wydawanie bezpłatne drzewa opałowego: wierzchołków; gałęzi i odpadków od materyałów obrobionych i wreszcie wydawać drzewo na pniu z jak największem obniżeniem ceny szacunkowej.

Petersburg, 23-go sierpnia. — W dniu dzisiejszym, w Aleksandryi, odbyła się w Obecności Najwyższej rewia powracających do domu kozaków trzeciej brygady, pierwszej konnej dywizyi gwardyi i setni uralskiej. Obecnemi byli Najjaśniejsza Pani Aleksandra Teodorówna, Następca Tronu i Wielki Książę Mikołaj Mikołajewicz. Najjaśniejszy Pan w najmiłościwszych wyrazach dziękował kozakom za ich wierną i pełną poświęcenia służbę i wyraził pewność, że oni wpoją w swoje dzieci te same uczucia.

Agent giełdowy, Andrejew, zarżnął swą żonę. Przyczyną zabójstwa jest zazdrość. Andrejewa powiedziała mężowi, że zgubiła naszyjnik, wartujący 2,000 rubli. Andrejew powiadomił o tem policyę, która wykryła, że naszyjnik nie został zgubiony, lecz podarowany kochankowi.

Petersburg, 23-go sierpnia. — Zostają mianowani kontr-admirałowie: Wirenius pełn. obow. prezesa morskiego technicznego komitetu, von-Nidermiller—pełn. obow. naczelnika głównego sztabu morskiego, kapitan I-ej klasy, dowódca pancernika „Pantalejmon" Ebelgard—pełn. obow. pomocnika naczelnika głównego sztabu morskiego.

Moskwa, 23-go sierpnia. — W domu Zierebinina policya wykryła skład broni, znalazła bombę, kilka pałaszy i rewolwerów. Aresztowano dwie osoby.

W ostatnich czasach wysłano do miejsc zamieszkania 10,000 osób, które zaliczały się do kategoryi pozbawionych pracy. Podróż ich kosztowała 46,000 rubli, pomimo to liczba pozbawionych pracy nie zmniejszyła się. Rada miasta zamierza wstrzymać wydawanie zapomóg, ponieważ korzystają z nich osoby, niemające żadnych styczności z pozbawionymi pracy.

W tych dniach wyjeżdża do Petersburga metropolita moskiewski, dla przyjęcia udziału w naradach nad zwołaniem wszechrosyjskiego soboru.

Elizawetgrad, 23-go sierpnia. — Z powodu doniesień policyi i naczelników wojennych o częstych wypadkach podpalania folwarków obywateli i zagród zamożniejszych włościan, generał-gubernator wydał rozkaz, aby nie bała się zemsty i wydawała władzom podpalaczy, którzy będą sądzeni przez sądy wojenne. Na gminę, która nie wyda w czasie właściwym winowajcy, będzie nałożona kara pieniężna.

Petersburg, 23-go sierpnia. — Rosyjskie Towarzystwo czarnomorskie żeglugi prowadzi rokowania z kolejami bulgarskiemi o ustanowieniu bezpośrednich taryf pomiędzy wszystkimi portami, do których zawijają parowce Towarzystwa i stacyami kolei bulgarskich. Zasadnicza zgoda już nastąpiła.

Penza, 23 sierpnia. — Wskutek podpalenia, dokonanego przez aresztantów wszczął się w więzieniu gubernialnem pożar, który przybrał znaczne rozmiary. Część cel została uszkodzoną. Aresztanci zostali wyprowadzeni na podwórze i po ukończeniu pożaru ponownie zamknięci z wyjątkiem jednego nieznacznego przestępcy, który zbiegł.

Tyflis, 24 sierpnia,— W gazecie „Nowoje Wremia" podane zostały telegramy rosyjskiej Agencyi telegraficznej z Tyflisu z dnia 15 sierpnia, gdzie jest mowa, jakoby w urzędowych drukarniach Kutaisu wydrukowano sposobem rewolucyjnym 36,000 egzemplarzy manifestu partyi skrajnej do włościan rosyjskich i jakoby liczne zarządy gminne powiatu goryjskiego zaprzestały pełnienia swych obowiązków. Wiadomości te nie są prawdziwe. Manifest drukowano nie w rządowej, ale w prywatnej drukarni i w ilości znacznie mniejszej. Pogłoska o zaprzestaniu pełnienia obowiązków przez władze gminne jest zmyśloną, ponieważ wszystkie te osoby bez przerwy pełnią dotychczas swe obowiązki.

Elizawetgrad, 23 sierpnia. — Generał gubernator zaproponował prokuratorowi sądu okręgowego, aby wszelkie sprawy, dotyczące podpaleń majątków, zagród i stogów zboża, siana i słomy, po ukończeniu śledztwa były odsyłane prokuratorowi odeskiego sądu okręgowego wojennego, dla sądzenia według praw stanu wojennego.

Policya otrzymała rozkaz brania do więzienia osoby, które oskarżone są o podpalenia, lecz które pozostawione były przez władze sądowe na wolności.

Windawa, 24 sierpnia. — Zrabowano wagon służbowy; zabrano skrzynkę żelazną, zawierającą 1,400 rubli. Rabusie zbiegli. Pustą skrzynkę znaleziono w pobliżu na polu.

Saratów, 23 sierpnia.—Strajk piekarzy zakończył się przegraną.

Windawa, 24 sierpnia. — Aresztowano realistę z klasy piątej, który rozpowszechniał proklamacye między żołnierzami.

Smoleńsk, 24 sierpnia. — Dokonano rewizyi u byłego posła do Izby Państwowej — Mokrunowa, członka grupy pracy. Mokrunow zbiegł; oskarżono go o agitacyę rewolucyjną.

Nowoczerkask, 24 sierpnia. — Według słów gazety „Donskaja Żizń", konsystorz duchowny postanowił byłego posła do Izby Państwowej, duchownego Afanasiewa pozbawić stopnia duchownego i zesłać do klasztoru,

Siedlce, 24 sierpnia. — W osadzie Miedzno spaliło się 177 zabudowań i ruchomości na 128,000 rb. oraz sklep monopolowy. Podczas pożaru spalił się mały chłopiec.

Symferopol, 24 sierpnia. — W powiecie dnieprowskim, około Skadowska, daje się zauważyć wrzenie na tle agrarnem; posłano wojska.

Bukareszt, 23 sierpnia. — Z powodu wydrukowanej w „Neue Freie Presse" korespondencyi z Rumunii, dotyczącej wypadku w Galacie, agencya rumuńska ogłosiła urzędową notę, w której komunikuje, że w korespondencyi są omyłki taktyczne. Zaprzecza się wiadomości, jakoby manifestanci zamierzali urządzić demonstracyę przed gmachem konsulatu rosyjskiego. Manifestacya skierowaną była przeciwko doktorowi Trangopolowi. uważanemu za poddanego greckiego, który mieszkał w tym samym gmachu co konsul rosyjski. Zresztą sami manifestanci wyrazili ubolewanie za popełnioną omyłką i natychmiast, przeprosiwszy przedtem cały skład konsulatu, zapewnili, że nigdy nie mieli zamiaru urządzania demonstracyi, wrogiej mocarstwu zaprzyjaźnionemu. Prowadzi się energiczne śledztwo. Winowajcy będą ukarani, jak na to zasługują. Rząd nigdy nie dopuści, aby demonstracye uliczne orzekały o jego polityce zagranicznej (Biuro kor.).

Teheran, 23 sierpnia. — Posiedzenia w celu opracowania reform trwają dalej. Liczbę członków zebrania narodowego zamierzają doprowadzić do 150.

Marsylia, 24 sierpnia. — Zakończony został międzynarodowy kongres studentów. Między innemi przyjęto rezolucyę zaproponowaną przez studentów z Paryża i Brukselli, aby uniwersytety rosyjskie były wkrótce otwarte, oraz wyrażenie sympatyi studentom rosyjskim.

Frankfurt nad Menem, 24 sierpnia.— Wieczorem dnia 22 sierpnia na Starem Mieście, żebrak, widocznie pijany został wypędzony ze sklepu, lecz na progu upadł i skaleczył się. Zebrał się tłum, który wybił szyby w sklepie i zachowywał się groźnie. Tłum został rozpędzony przez 100 policyantów za pomocą użycia broni białej, przyczem jeden z tłumu został ciężko ranny.

Sofia, 24 sierpnia.—Prezes ministrów, Petrow, który przyjechał z Marienbadu, stanowczo zaprzecza wiadomości o dymisyi ministerstwa i o misyi komisarza tureckiego w Marienbadzie. Komunikują, że komisarz jeździł w celu uczynienia przedstawień księciu Ferdynandowi i Petrowowi z powodu ruchów wojsk bulgarskich ku granicy tureckiej. Przedstawienia robione były w tonie ostrym.

Lahore, 23 sierpnia. — Nieprzyjazne stosunki Mahometan do agitacyi Indusów i do uskutecznionego podziału Bengalii na dwie prowincye, doprowadziły Mahometan do ogólnego porozumienia się. Wice-król ogłosił, że gotów jest przyjąć pod uwagę uchwałę 70 milionów Mahometan, którzy uważają, że agitacya Indusów zagraża ich interesom.

Wskutek wielkich deszczów dopływy rzeki Tacho wezbrały i zatopiły ogromne obszary. Strajk górników trwa dalej.

Konstantynopol, 23 sierpnia.—Reprezentanci mocarstw założyli protest przeciwko ogłoszeniu przez walego z Salonik konkursu na budowę strategicznych kolei Strumica-Oksznie i Strumica-Radowiszta, zamiast wykonywania zaprojektowanych przez komisyę finansową robót publicznych i żądają cofnięcia konkursu.

Kiel, 23 sierpnia.—Zawinęły do portu „Cesarewicz", „Sława" i „Bohatyr", statki te pozostaną tu w ciągu dni kilku w celu zaopatrzenia się w żywność. Książę i admirał Bostrem złożyli sobie wzajemnie wizyty.

Sant-Jago, 23 sierpnia. — Z rozporządzenia prezydenta Riesko, prowincya Valparaiso ogłoszoną została na stopie wojennej. Powodem do tego posłużyła ta okoliczność, że jeszcze przeszło 1,000 osób znajduje się bez dachu na ulicach.

Giełda Petersburska.

24 sierpnia 1906 r.

4% Państwowa renta	70¼
4½% Listy zast. Kijowsk. Banku Ziemsk.	70
5% pożyczk prem. 1864 r.	343
" " 1866 r.	252
5% obl. prem. Szlach. Banku	218
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	376
" Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	—
" Rosyjsk. dla Handlu Zew.	—
" T-a Odlewni stali „Sormowo".	153
" Bransk. Relsk. Fab.	105
" Putiłowsk.	83
" Bakińsk. T-a Naftow.	550
Udziały Naft. T-a Br. Nobel.	—
" Naft. i Handl. T-a Mantaszew i Ko.	130
" Petersb. Prywat. i Komm.	150
Akcye 1-go T-a Żegl. po Dnieprze.	—
" 2-go " " " "	—
" „Hartman"	310
5% Pożyczka 1905 r.	84
" " 1906 r.	82⅝

Usposobienie z papierami dywidendowymi i funduszami państwowymi z powodu ogłoszenia komunikatu rządowego mocne i ruchliwe; ku końcowi giełdy z papierami dywidendowymi i premiówkami cokolwiek słabsze.

Ostatnie wiadomości.

Z Petersburga.

Dnia 24 sierpnia.

× Na prośbę zarządu głównej intendentury o naznaczenie pułkowi siemionowskiemu pieniężnej nagrody za stłumienie buntu moskiewskiego, główny sztab odpowiedział odmownie.

× Centralny komitet partyi K. D. w Moskwie zadecydował na ostatnim zjeździe, że komitety miejscowe mogą w interesach wyborów wchodzić w czasowe porozumienia jedynie z partyami, stojącemi na lewo od partyi K. D. i zachować wszystkie hasła partyi: „Odpowiedzialne ministeryum, jaknajpędsze zwołanie Izby i wywłaszczenie ziemi“.

× Na zjeździe kadetów, który jest naznaczony ostatecznie i o ile nie będzie przeszkód ze strony premiera Stołypina, odbędzie się d. 9 września (st. st.), Nabokow zda sprawozdanie z działalności frakcyi parlamentarnej partyi wolności ludu w Izbie, sekretaryat o obecnym stanie partyi, komisya finansowa — o jej położeniu finansowem, a prezes centralnego komitetu, Milukow, ma opracować wnioski, tyczące się taktyki partyi, najbliższych jej celów i zadań.

× Paryski korespondent „Rosyjsk. Słowa“ telegrafuje, że w sferach dobrze poinformowanych są zdania, że projekt zaproszenia Wittego przez Wilhelma II uległ zmianie wskutek interwencyi z Petersburga. Głównym przeciwnikiem tej wizyty miał być Stołypin.

× Komendant 22 korpusu, baron Zalc, zamienił 22 skazanym za bunt w Sweaborgu karę śmierci na ciężkie roboty.

× Z Saratowa donoszą, że odbył się tam wiec agentów policyi tajnej, w liczbie 30, którzy skarżyli się na ciężkie warunki pracy w czasach tak niebezpiecznych i na konkurencyę, robioną za tanie pieniądze przez nowicyuszów. Wiec się rozszedł, zanim się zjawiła policya jawna.

× Napady zbrojne w Petersburgu przyjmują charakter epidemii. W ciągu wieczoru wczorajszego na prospekcie Murzinki, 10 ludzi, uzbrojonych w brauningi, ograbili trzy magazyny, salwą wystrzałów zabili rzeźnika, który puścił się za nimi w pogoń i zniknęli w lesie murzińskim.

× W Petersburgu otworzono 9 nowych średnich szkół męskich i żeńskich z programem gimnazyów rządowych.

× Wczoraj odbyły się wiece robotnicze koła leśnego i subjektów handlowych w lesie Polustrowskim. Zadecydowano w żadnym razie nie bojkotować przyszłych wyborów do Izby, a na wiecu subjektów, oprócz tego, postanowiono zwrócić się do izby miejskiej z prośbą ustanowienia normy godzin handlu na rynkach i w sklepach.

+ Hr. Bobryński, kurator petersb. okr. nauk., wraz ze swym pomocnikiem, Łatyszewem, rozpoczął energiczną walkę z „kramołą“. Najpierw podjęto akcyę przeciw gimnazyum Cesar. Humanit. Tow., którego rada pedagogiczna w grudniu r. z. ogłosiła autonomię w swem gimnazyum. Obecnie dyrektor gimnazyum, p. G., został przeniesiony na stanowisko zarządzającego przytułkiem (!), inspektor W.—na stanowisko inspektora innego gimnazyum, przyczem zmniejszono mu pensyę. Dyrektor II-go gimnazyum został przetranzlokowany „za liberalizm“ do Narwy. Ogólna liczba przeniesionych na prowincyę i dymisyowanych pedagogów—48 osób.

+ W dziennikach oddawna notują pogłoskę, że wpływ b. ober-prokuratora Synodu, K. P. Pobiedonoscewa, na dworze zwiększa się, że tam z jego zdaniem o działalności obecnego premiera ogromnie liczą się. Korespondent nasz dowiaduje się z najwiarogodniejszego źródła, że Pobiedonoscew obecnie na dworze nie bywa, do spraw polityki wewnętrznej nie miesza się i żadnego wpływu na opinię o działalności prezesa rady ministrów nie wywiera.

+ W Peterhofie, na mocy rozporządzenia naczelnika ochrony pałacowej, pułkownika Lermontowa, wydalono 16 lokai pałacowych, jako nieprawomyślnych.

+ Korespondent nasz dowiaduje się, że pani Łarionowa zachorowała po ostatnich usiłowaniach żandarmów odfotografowania jej. Cela p. Ł jest do tego stopnia zimna i wilgotna, że uwięziona wciąż musi spacerować po celi, aby cokolwiek rozgrzać się.

Z zagranicy.

Skandale kolonialne w Niemczech. Organ zachowawców berlińskich, dobrze zazwyczaj poinformowany w sprawach urzędowych—„Berliner Neuesten Nachrichten“—donosi, że „poróżnienie“ między ks. Bülowem, a ministrem Podbielskim, zostało pomyślnie usunięte i że p. Podbielski pozostaje nadal na stanowisku ministra.

„Lokal Anzeiger“ twierdzi, że pani Podbielska wycofuje się z firmy Tippelskich i S-ka.

Wrzenie w Arabii. Turcya zmieniła—jak donosi „Koelnische Zeitung“ — stosowany system uspakajania zbuntowanych prowincyi. Komendant Wali i Jemenu, marszałek Ahmed Feizi pasza, otrzymał mianowicie sułtańskie irade, nakazujące mu wejść w porozumienie się z pretendentem Iahią i ofiarować znaczne odszkodowanie pieniężne wodzowi Kassimie. Feizi pasza podobno rozpoczął już pertraktacye z powstańcami.

Szwajcarsko-hiszpanski traktat celny. „Imparcial“ donosi, że nowy traktat celny między Szwajcaryą a Hiszpanią został podpisany. Ma on otrzymać moc obowiązującą 7-go listopada i do czasu zatwierdzenia przez parlamenty pozostawać tajnym.

Sprawy bałkańskie. „Neue Fr. Presse“ podkreśla następującą okoliczność, jako dowód przyjaznego usposobienia sułtana względem Bulgaryi. Oto wielki wezyr i minister wojny złożyli w Ildizie raport, wskazujący na konieczność urządzenia manewrów w pobliżu granicy bulgarskiej i pozwolenia bandom wkraczać na terytoryum księstwa. Miało to być represyą względem postępującego w ten sposób rządu bulgarskiego; sułtan jednak, w specyalnem irade, najsurowiej zabronił wszelkich nadużyć granicznych i manifestacyi zbrojnych.

„Times“ donosi, że ludność Krety z żywem niezadowoleniem przyjęła wiadomość o ustąpieniu ks. Jerzego i mianowaniu nowego wielkorządcy. Deputowani kreteńscy, w liczbie 80 (z ogólnej liczby 130), jednogłośnie postanowili prosić ks. Jerzego, by pozostał na stanowisku, przyczem, wskazując na to, że postanowienie to jest powszechnem życzeniem Krety, wręcz podkreślili niebezpieczeństwo, jakie wyniknąć może z drażnienia uczuć narodowych.

Międzynarodowy zjazd studentów w Marsylii. Międzynarodowy zjad studentów w Marsylii został otwarty w obecności reprezentantów ministeryum i urzędów miejscowych. Już na pierwszem posiedzeniu gwałtowna przemowa rosyjskiego studenta, p. Konstantego Luskiego (Lusky?), nadała rozprawom charakter polityczny. Prefekt i urzędnicy dyskretnie opuścili salę.

Powrót Bryan'a do New-Yorku. „Times“ opisuje powrót kandydata demokratycznego na prezydenta Unii do New-Yorku. Zdaniem dziennika, spotkanie, które urządzili stronnicy p. Bryan'a, nie udało się zupełnie. Miting w wielkiej sali w Madison Square Garden zrobił również fatalne *fiasco*. Zebrało się, co prawda, blizko 20 tysięcy osób, lecz przeszło połowa, przed rozpoczęciem mowy samego p. Bryan'a, opuściła salę, z powodu straszliwego tłoku i gorąca. Dzienniki amerykańskie jednogłośnie prawie przepowiadają kandydatowi demokratycznemu porażkę na wyborach. „Evening Post“ nazywa jego program „gminnym w pomyśle i niebezpiecznym w wykonaniu“.

Przemowa króla Piotra. „Neue Freie Presse“ donosi, że na przemówieniu dep. Petrowica, przyjmującego króla Piotra w Negotinie, król odpowiedział:

„Szczęśliwy jestem, że mogę, jako król, odwiedzić drogi mi Negotin, w którym żyje wspomnienie o niezapomnianym moim dziadku. Niezawisłość Serbii jest wynikiem wysiłków naszych przodków, a państwowość nasza obecna—ich testamentem. Musimy przeto czujnie bronić narodowych praw naszych, podtrzymywać spokój i porządek na półwyspie i być gotowymi w każdej chwili zbrojną ręką zwalczyć tych, którzy spodziewają się w wywołanych zamieszkach na Bałkanach znaleźć dla siebie korzyść“.

Walka z trustami.

W opinii publiczności amerykańskiej nastąpił zwrot znamienny: coraz częściej dają się słyszeć głosy, przeciwne trustom. A jednak nie tak dawno jeszcze, bo zaledwie lat temu parę, większość prasy z za oceanu kruszyła kopię w imię związków kapitalistycznych.

Pisano wtedy wiele o dobroczynnych skutkach świeżo potworzonych trustów; widziano w nich środek przeciw nadprodukcyi i mniemano, że odtąd będzie można kierować wytwórczością, uzależniając świadomie rozmiary jej od intensywności popytu w wewnątrz kraju, oraz wywozu zagranicę.

Usiłowano nawet narzucić trustom wyższe aspiracye, pomawiając je o dążność łagodzenia przesileń, sporadycznie nawiedzających przemysł, a tak groźnych dla dobrobytu klasy robotniczej. Kogo nie wzruszały rozumowania, w tym starano się rozbudzić uczucia patryotyczne i z iście romantyczną ekspresyą, malowano przed nim przyszłość Ameryki zwycięskiej. Świat stary leżał pobity u stóp krezusów, którzy, zniszczywszy w nim przemysł, przekształcili go na rynek zbytu dla swych towarów.

Atoli złudzenie trwało niedługo. Argonauci amerykańscy, zamiast powędrować za ocean, uznali za właściwsze zarządzić poszukiwania złotego runa w kraju ojczystym i, nim opatrzono się, ważniejsze gałęzie przemysłu spoczywały już w rękach wyzyskiwaczy, przezywanych w gwarze potocznej, stosownie do rodzaju uprawianych przez nich eksploatacyi, królami stalowymi, naftowymi, kolejowymi i t. p. Chwilowemu oszołomieniu ulegli nawet mężowie takiej miary, jak obecny prezydent Stanów Zjednoczonych, Roosevelt. W początkach sprawowania rządów oświadczył się on ku uciesze przepłoszonych miliarderów, za związkami kapitalistycznymi; z czasem jednak, gdy panowie z trustów w sposób bezczelny wyzyskiwać poczęli zagarnięte przez się przywileje, podporządkowując pod swe własne interesy potrzeby szerokich mas społecznych, kiedy szalbierstwa i wszelkiego gatunku nadużycia, improwizowane w celu obezwładnienia konkurentów zawisły groźbą nad pomyślnością kraju, pierwszy prezydent spostrzegł nadciągające niebezpieczeństwo. Niebawem przejrzeli i inni.

Imperyaliści, marzący o rozszerzeniu sfery wpływów amerykańskich, doznali gorzkiego rozczarowania; trust stalowy, podniósłszy cenę na rynku krajowym, jednocześnie, po cenach zniżonych, wywoził do Anglii stal, przeznaczoną na budowę pancerników brytańskich.

Nielepiej się dzieje i w innych gałęziach przemysłu. Pensylwańska droga żelazna, której akcye wykupili znaczniejsi właściciele kopalń węglowych, zabrania, z niepowetowaną krzywdą dla rozwoju przemysłu miejscowego, łączenia z magistralą bocznic przeprowadzonych do kopalń, niebędących własnością akcyonaryuszy. Nadto, dowolne stosowanie na tejże kolei taryf ulgowych i refakcyi, przybierają cechę rozboju publicznego.

O warunkach antysanitarnych, w jakich pozostaje rzeźnia centralna w Chicago, publiczność nabrała wyobrażenia z powieści Upton'a Sinclair'a. Książka ta wywarła na ogół czytelników wielkie wrażenie i w pewnej mierze przyczyniła się do wydelegowania z polecenia prezydenta Roosevelta tajnej komisyi śledczej w celu dokładnego i bezstronnego zbadania zakulisowych machinacyi trustów.

Pod naciskiem opinii uchwalono na razie bill taryfowy, krępujący nieco dowolność czynności zarządów kolejowych. Inne postanowienia oczekują decyzyi senatu, któremu, dla łatwo zrozumiałych powodów, nie spieszno zatwierdzić projekty praw, niemiłe wszechopotężnej plutokracyi. Znawcy stosunków amerykańskich nie wierzyli w szczerość zamiarów Roosevelta i wystąpienie jego przeciw trustom poczytywali za zwykły manewr przedwyborczy, podjęty w chęci jednania sobie stronników w obozie demokratycznym. Dopiero kiedy wiadomem zostało, że teraźniejszy prezydent nie wystawi kandydatury swej na wyborach następnych, zabiegi jego zyskały czynne i moralne poparcie najuczciwszych ludzi wszystkich partyi.

Przeciwnicy związków kapitalistycznych, w oczekiwaniu wyborów, skupili się koło osoby O'Bryan'a, leadera partyi demokratycznej, która na sztandarze swym wypisała hasło walki z trustami. Przyszłość pokaże, kto zwycięży. W każdym razie następne wybory odbywać się będą pod egidami za i przeciw trustom. Do walki staną dwa najpotężniejsze stronnictwa: miliarderzy, faktyczni władcy świata i demokracya amerykańska, niezmienna i wierna sojuszniczka tradycyjnych idei republikańskich.

Z. K.

REDAKTOR I WYDAWCA
WŁODZIMIERZ hr. GROCHOLSKI.